

Zdzisław Pisz

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPOŁECZNA W DZIAŁALNOŚCI EDUKACYJNEJ

1. Wstęp

W encyklopediach i słownikach języka polskiego znajduje się wiele określeń pojęcia „odpowiedzialność”. Za ich wspólny mianownik można przyjąć sformułowanie, w myśl którego odpowiedzialność to: konieczność, obowiązek moralny lub prawny, odpowiadanie za swoje postępowanie, ponoszenie konsekwencji za czyny. Jako przykłady ułatwiające percepcję omawianego pojęcia podaje się najczęściej hasła dotyczące: odpowiedzialności karnej, odpowiedzialności moralnej, odpowiedzialności zbiorowej itp., zakładające istnienie ładu wyznaczonego przez system zasad, norm, wzorców postępowania, pozwalających na formułowanie sądów wartościujących. Wśród przykładów mających zwrócić uwagę na istotę pojęcia odpowiedzialności można też wskazać interpretacje pozwalające postrzegać odpowiedzialność jako cechę osobową, co jest widoczne w sformułowaniach typu: posiadać (mieć) poczucie odpowiedzialności, brać na siebie odpowiedzialność, uchylać się od odpowiedzialności, zrzucać na kogoś odpowiedzialność lub być nieodpowiedzialnym.

Generalnie można stwierdzić, że odpowiedzialność jest pojęciem charakteryzującym podmiot lub jego różne formy aktywności. Za podmioty odpowiedzialne społecznie w tym sensie można uznać jednostki i zbiorowości, osoby fizyczne i prawne funkcjonujące w systemie społecznym obejmującym politykę, gospodarkę oraz sferę społeczną, które w swej różnorodnej aktywności dostosowują swoje działania do ładu społecznego określonego przez obowiązujące prawo oraz normy nieskodyfikowane, które są pochodnymi dominującego systemu wartości na danym etapie rozwoju kultury materialnej i niematerialnej konkretnego społeczeństwa.

Dostosowywanie działania do istniejącego ładu społecznego określonego przez system norm skodyfikowanych może być postrzegane zarówno przez pryzmat podmiotowej lojalności względem zasad i podmiotów je określających, jak i z punktu widzenia chęci unikania dolegliwości, konsekwencji nieposłuszeństwa. Odpowie-

działność zbudowana na internalizacji obowiązujących reguł jest stanem bardziej pożądanym niż odpowiedzialność wymuszona systemem sankcji.

Ten typ odpowiedzialności, istotny dla życia zbiorowego, nie wyczerpuje jednak w pełni zakresu omawianego pojęcia. Chodzi o cały obszar zagadnień dotyczących indywidualnej lub grupowej aktywności, w której kryteria poprawności nie są zapisane w obowiązujących kodeksach, dla których mogą występować lub nie normy wynikające z tradycji i zwyczajów kulturowych w konkretnej zbiorowości. Zachowanie tożsamości kulturowej w niektórych środowiskach, kiedyś wyraźnie widoczne i pielęgnowane, da się jeszcze i współcześnie zaobserwować w pewnych zbiorowościach. Do najbardziej spektakularnych przypadków można zaliczyć określenie używane w stosunku do osób pochodzących spoza lokalnego otoczenia, np. ludność Podhala nazywa takie osoby cepami, a ludność Śląska – gorolami. Za tymi określeniami zazwyczaj nie kryją się niechęć czy lęk, ale raczej brak zaufania, obawa o nieprzewidywalność zachowań i postaw w różnych sytuacjach życiowych.

Działanie odpowiedzialne społecznie można zatem postrzegać jako uwzględniające potrzeby (racje) osób i grup z bezpośredniego i dalszego otoczenia. W przypadku działalności gospodarczej chodzi o szeroki krąg interesariuszy.

Odpowiedzialność społeczna przedsiębiorstw – zdaniem K. Kietlińskiego – to koncepcja, w myśl której odpowiedzialność biznesu polega na czymś więcej niż tylko przynoszenie zysku akcjonariuszom (właścicielom). Jest to idea dotycząca sposobu, w jaki decyzje biznesowe przekładające się na działania przedsiębiorstw wpływają na wszystkie podmioty, które pozostają w relacji z daną firmą, zarówno wewnątrz niej, jak i w jej bliższym i dalszym otoczeniu. Społeczna odpowiedzialność firmy ma ograniczać zjawiska patologiczne i budować zaufanie¹.

Czy pojęcie odpowiedzialności społecznej powinno być ograniczone wyłącznie do wszelkich form działalności biznesowej, w której zaspokojenie potrzeb społecznych jest wprawdzie finalnym celem działania, ale regulowanym mechanizmami rynkowymi? Czy na przykład usługi społeczne, które ze swej natury służą zaspokajaniu potrzeb, mogą być postrzegane przez pryzmat odpowiedzialności społecznej i różnie z tego punktu widzenia oceniane?

Jeśli przyjąć założenie, że za działania społecznie odpowiedzialne można uznać wszelkie dobrowolne inicjatywy skierowane do bliższego i dalszego otoczenia, w rezultacie których uzyskuje się prospołeczne efekty, to o społecznej odpowiedzialności można mówić w przypadku każdej formy aktywności, także w przypadku szczególnej usługi, jaką jest działalność edukacyjna, w tym ta jej część, która prowadzona jest w systemie szkolnym.

W artykule przedstawiono kilka refleksji na ten temat, mając świadomość ich dyskusyjności. Część dotycząca odpowiedzialności społecznej szkół została poprzedzona refleksjami na temat odpowiedzialności społecznej biznesu.

¹ K. Kietliński, K.M. Reyes, T. Oleksyn, *Etyka w biznesie i zarządzaniu*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2005.

2. Odpowiedzialność społeczna w biznesie

Współczesna idea odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstw sięga swymi korzeniami do okresu, w którym wraz z postępem techniczno-technologicznym zaczął się szybko rozwijać przemysł wielkofabryczny, dynamizując m.in. proces urbanizacji oraz przyczyniając się do istotnych zmian w strukturze społecznej. Sprzeczność interesów między klasą robotniczą i klasą właścicieli środków produkcji oraz napięcia i konflikty zagrażające funkcjonowaniu państwa stały się impulsem wzrostu aktywności państwa w dziedzinie kształtowania zasad określających zbiorowe stosunki pracy. Rozwiązania instytucjonalne wprowadzone przez poszczególne kraje ustalały zakresy uprawnień pracobiorców i zobowiązań pracodawców wynikających ze stosunku pracy. Ich początkowo wąski zakres przedmiotowy z czasem się rozrastał, tworząc blok zagadnień współcześnie określany mianem prawa pracy.

Jak się okazało, od problemów pojawiających się w relacji pracodawca – pracobiorca nie były też wolne kraje ze scentralizowaną gospodarką socjalistyczną, w których wcześniej znacjonalizowano całkowicie lub częściowo materialne środki produkcji, likwidując główny, zdaniem klasyków marksizmu, powód konfliktu. Doświadczenia empiryczne związane z funkcjonowaniem uspołecznionych przedsiębiorstw w dostatecznym stopniu dowiodły, że zmiana stosunków społecznych w zakresie własności środków produkcji nie wyeliminowała skutecznie z praktyki gospodarczej zjawisk i procesów, które w warunkach gospodarki kapitalistycznej przyczyniały się do powstawania napięć i konfliktów społecznych. Zwrócił na to uwagę już wiele lat temu J. Hochfeld, stwierdzając: „Ale społeczna – i szczególnie państwowa – własność środków produkcji nie eliminuje automatycznie skutków, właściwej rozwiniętym społeczeństwom przemysłowym, organizacji procesu pracy. Na odwrót, im szybsza może być industrializacja i im konsekwentniejsza racjonalizacja poczynań ekonomicznych w warunkach scentralizowanej dyspozycji społecznej i planowania, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwo występowania i kumulowania się owych skutków”². W scentralizowanej gospodarce socjalistycznej starano się rozwiązywać sprzeczności występujące w relacji pracodawca – pracobiorca przez włączenie podmiotów gospodarczych do struktury podmiotów polityki społecznej oraz przez program humanizacji pracy. „Polityka społeczna w zakładzie pracy – pisał M. Frank – to oparty na ogólnych prawidłowościach polityki społecznej zbiór reguł i zasad przyczyniających się do osiągnięcia ogólnych zamierzeń społeczno-gospodarczych kraju przez umacnianie socjalistycznych stosunków pracy w zakładzie oraz optymalne zaspokojenie społecznych i ekonomicznych potrzeb pracowników – członków zakładowego kolektywu”³.

² J. Hochfeld, *Marksizm, socjologia, socjalizm. Wybór pism*, Biblioteka Socjologiczna, Warszawa 1982, s. 636.

³ M. Frank, *Polityka społeczna w zakładzie pracy*, [w:] *Polityka społeczna*, red. A. Rajkiewicz, PWN, Warszawa 1976, s. 105.

Nadzieje związane z humanizacją pracy podkreślał S. Czajka, stwierdzając, że humanizacja pracy oznacza tego rodzaju dostosowanie pracy do człowieka, w którym nie będzie występowała żadna sprzeczność między wartością nadrzędną – człowiekiem a pracą – wartością podporządkowaną⁴.

Społeczne aspekty zadań programowych socjalistycznych przedsiębiorstw nie ograniczały się wyłącznie do problemów pracy i warunków jej wykonywania, eliminujących zagrożenia związane z alienacją pracy. W opracowaniach dotyczących celów i kierunków działania przedsiębiorstw dualizm zadań był wyraźnie widoczny. Na przykład J. Lutosławski, określając kierunki działania przedsiębiorstw i formułując wyznaczające je cele, stwierdził, że:

- najlepiej zaspokajać potrzeby odbiorców i użytkowników w zakresie wyznaczonym przez profil produkcyjny lub usługowy przedsiębiorstwa,
- wytwarzać dochód w optymalnej wysokości i optymalnej formie,
- najlepiej zaspokajać potrzeby załogi,
- najlepiej współdziałać w rozwoju terenu⁵.

Bez trudu można zauważyć, że wymienione przez J. Lutosławskiego cele, wyznaczające kierunki działania tamtych przedsiębiorstw, obecnie zaliczane są do ważnych obszarów przedmiotowych identyfikowanych z działalnością społecznie odpowiedzialną. Czy zatem przedsiębiorstwa funkcjonujące w scentralizowanej gospodarce socjalistycznej można uznać za realizujące ideę społecznej odpowiedzialności?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Socjalistyczne przedsiębiorstwa były wciśnięte w układ obowiązujących rozwiązań instytucjonalnych ograniczających swobodę ich działania. Ich zadania ekonomiczne i społeczne były planowane i określone przy współdziale podmiotów nadrzędnych, które limitowały środki niezbędne do realizacji zadań. W warunkach dominacji uspołecznionej własności środków produkcji nie występowały też zagrożenia zjawiskami patologicznymi typowymi dla gospodarki rynkowej z dominującą własnością prywatną. Duży wzrost zainteresowania problematyką społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, jakie pojawiło się wraz z rozpoczęciem transformacji systemowej w Polsce, jest jednym z następstw pojawienia się owych zagrożeń.

Generalnie można stwierdzić, że dobrowolność różnych form aktywności przedsiębiorstw była istotnie ograniczona możliwościami, jakimi dysponowało przedsiębiorstwo. Owa dobrowolność zaś jest głównym elementem w idei odpowiedzialności społecznej. Dobrowolności nie należy rozumieć jako zwolnienia od przestrzegania zasad uregulowanych obowiązującymi przepisami prawa. Chodzi o dobrowolne inicjatywy i zaangażowanie przedsiębiorstw w realizację prospołecznych działań od-

⁴ S. Czajka, *Humanizacja pracy i jej warunków w polityce społecznej PRL w latach 1971-1977*, [w:] *Humanizm socjalistyczny a osobowość człowieka pracy*, red. W. Jędrzycki, PWN, Warszawa 1980.

⁵ *Cele i zadania przedsiębiorstwa*, [w:] *Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowe*, red. A. Sarapata, PWE, Warszawa 1965, s. 35.

noszących się do kręgu beneficjentów owej działalności, poczynając od pracowników aż po całe społeczeństwo.

Innymi słowy, za działania społecznie odpowiedzialne można uznać wszelkie dobrowolne inicjatywy na rzecz załogi lub otoczenia zewnętrznego, w wyniku których uzyskuje się prospołeczne efekty o charakterze ilościowym lub jakościowym, niezależnie od doraźnych lub perspektywicznych korzyści, jakie z owego działania może uzyskać samo przedsiębiorstwo, poprawiając np. swój wizerunek.

Pomijając liczne argumenty zwolenników i przeciwników idei SOP (społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw), przedstawione m.in. przez M. Rojek-Nowosielską, warto się zastanowić nad możliwością przeszczepienia tej idei na obszary działania podmiotów, które na co dzień realizują zadania ze swej natury prospołeczne⁶.

3. Działania edukacyjne i ich zadania

Edukacja i jej zadania mogą być postrzegane, analizowane i oceniane z wielu punktów widzenia. Zazwyczaj przez pojęcie edukacji rozumie się przekazywanie wiedzy, kształtowanie umiejętności oraz wychowywanie⁷. Współcześnie edukację ujmuję się jako proces trwający przez całe życie, przebiegający w zróżnicowanych formach organizacyjnych na kolejnych etapach aktywności człowieka. Szczególne znaczenie w tym procesie ma edukacja szkolna prowadzona przez placówki szkolne według programów koordynowanych przez kuratoria oświaty stanowiące jednostki organizacyjne urzędów wojewódzkich i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, czyli podmioty administracji rządowej. Organami założycielskimi dla przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjalnych są gminy, dla szkół ponadgimnazjalnych powiaty, a dla wyższych Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szkoły funkcjonują jako podmioty państwowe bądź prywatne i są zobowiązane do wykonywania zadań edukacyjnych w sposób gwarantujący realizację standardów programowych. Wszystkie szkoły państwowe świadczą usługi edukacyjne jako świadczenia społeczne, czyli bezekwiwalentnie, zgodnie z zasadą zapisaną w art. 70 Konstytucji RP z kwietnia 1997 r.⁸

Finansowanie szkół państwowych odbywa się według obowiązujących algorytmów, zarządzanie kadrami zaś, poza uczelniami wyższymi korzystającymi z autonomii, pozostaje w kompetencjach organów założycielskich. Państwowe placówki

⁶ M. Rojek-Nowosielska, *Kształtowanie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, AE, Wrocław 2006, s. 56-60.

⁷ W Strategii rozwoju edukacji na lata 2007-2013 sformułowano następującą definicję: „Edukacja to spójny system kształtowania i wychowania obejmujący różne poziomy kształcenia w formach instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych”; http://www.menis.gov.pl/oswiata/biezace/strategia_2007_2013.pdf, s. 26.

⁸ Wyjątek stanowią niektóre formy nauczania w szkołach państwowych, za które pobierane są opłaty, np. studia zaoczne w państwowych uczelniach wyższych.

szkolne prowadzące działalność na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i średnim dysponują środkami w ograniczonym zakresie. Nie została zrealizowana koncepcja bonu edukacyjnego i nie istnieje w pełni rozwinięty rynek edukacyjny. Organy założycielskie zobowiązane są wypełniać normy organizacyjne narzucone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i w ramach pojawiających się rezerw optymalizują bazę materialną, niejednokrotnie wywołując protesty rodziców i opiekunów. Rezultaty działalności placówek szkolnych mogą być i są oceniane poprzez wyniki testów kompetencyjnych, egzaminów maturalnych i zewnętrznych egzaminów zawodowych przewidzianych w ustawie z 1989 r. o ustroju szkolnym. Ich zewnętrzny charakter umożliwia porównywalność ocen dotyczących jakości realizowanych zadań edukacyjnych w zakresie przekazywania wiedzy i kształtowania umiejętności. Niestety, w dotychczasowych rozwiązaniach jakość pracy szkoły w omawianym obszarze nie przekłada się bezpośrednio na wielkość subwencji i dotacji. Pośrednio (np. poprzez skuteczny proces rekrutacji) dobre szkoły mogą bez trudu wypełnić limity przyjęć gwarantujące im stabilność systemu finansowania. Można, w świetle przedstawionych uwag, postawić pytanie o zasadność oczekiwań kierowanych pod adresem szkoły, dotyczących odpowiedzialności społecznej szkół.

Czy dotychczasowa działalność szkół może być uznana za spełniającą oczekiwania społeczne? Niech odpowiedzią na to pytanie będzie opinia Tony'ego Blaira z 2005 r. na temat europejskiego modelu społecznego, który stwierdził, że nie można go wysoko oceniać, skoro skazuje on 20 mln osób na bezrobocie. Oprócz problemu bezrobocia za bardzo istotne uznał też odpowiedzi na następujące pytania:

- na ile wydolne są nasze systemy?
- dlaczego 1/5 naszych uczniów nie jest w stanie nauczyć się podstaw pisania, czytania i liczenia?
- dlaczego co szósty młody człowiek opuszcza ścieżkę edukacyjną, nie mając w ręku dyplomu ukończenia szkoły?
- dlaczego co piątemu dziecku ze względu na panującą wśród dzieci biedę zabrane są szanse równego startu?
- dlaczego wykształcenie rodziców determinuje także szansę kształcenia i wykształcenia dzieci?
- dlaczego 16% Europejczyków narażonych jest na biedę?
- dlaczego niektóre państwa członkowskie nie rozwinęły systemu opieki nad dziećmi poza rodziną, mimo że istnieje przecież wyraźny związek między taką właśnie ofertą skierowaną do małych dzieci, różnych placówek dla nich a liczbą urodzin oraz pracą zawodową kobiet?
- dlaczego jednym krajom członkowskim udaje się lepiej zintegrować emigrantów, a innym gorzej?
- dlaczego nasze rynki pracy pozwalają sobie na to, ażeby zrezygnować ze starszych pracowników, mimo iż tak naprawdę w przyszłości będziemy skazani na pomoc i doświadczenie tych pracowników?

- dlaczego tak mało osób, pracowników w Europie uczestniczy w procesie kształcenia ustawicznego, choć wiadomo, że uczenie się przez całe życie jest nakazem chwili?⁹

Bez trudu można zauważyć, że zdecydowana większość z zadanych pytań dotyczy problemów bezpośrednio lub pośrednio związanych z edukacją, widoczna jest także uniwersalność sygnalizowanych przez nie problemów w UE, w tym również w Polsce.

Owe pytania nie obejmują jednak wszystkich słabości działalności edukacyjnej. W układzie zadań z zakresu przekazywania wiedzy – kształtowania umiejętności oraz pracy wychowawczej wiele do życzenia pozostawiają efekty ostatniego z wymienionych elementów. Na istniejący stan można spoglądać przez pryzmat wielu czynników – racji, w następstwie których końcowe efekty działań edukacyjnych są niezadowolające. Brak skutecznych metod pomiaru efektów pracy wychowawczej nie jest jedynym ograniczeniem. W tej dziedzinie wiele do życzenia pozostawiają analizy porównawcze. Praca wychowawcza w każdej szkole obejmuje określoną zbiorowość. Grupy rówieśnicze w sensie wieku mogą być bardzo zróżnicowane pod względem poziomu socjalizacji uczniów podejmujących edukację w szkole. Można założyć, że zmiany instytucjonalne w szkolnictwie nie są w stanie zagwarantować pożądanego efektów pracy wychowawczej. Konieczne są dodatkowe bodźce stymulujące poprawę efektów edukacyjnych, poza tymi, które wymusza obowiązujący system ocen, jakiemu podlegają zarówno organy prowadzące szkołę, jak i nauczyciele oraz uczniowie.

Czy tym dodatkowym impulsem mogłaby być praca szkoły uwzględniająca zasadę społecznej odpowiedzialności? Czy zasadę tę można uznać za niezbędny czynnik poprawy działalności w całym obszarze przedmiotowym polityki społecznej?

Sformułowanie odpowiedzi na te i im podobne pytania wymaga z pewnością pogłębionych analiz i ocen, być może także szerokiej dyskusji społecznej.

W przypadku edukacji nie można w łatwy sposób wskazać analogii między odpowiedzialnymi społecznie działaniami edukacyjnymi i odpowiedzialnością społeczną przedsiębiorstw. Dotyczy to również szkół prywatnych, których założycielami są osoby fizyczne albo prawne prowadzące działalność biznesową. Generalnie bowiem w „klasycznym ujęciu” odpowiedzialności społecznej biznesu występują dwa podmioty, tj. przedsiębiorstwo i szeroki krąg interesariuszy oraz przedmiot działalności przedsiębiorstwa w postaci dóbr lub usług.

W szkołach pojawia się co najmniej jeszcze jeden podmiot – uczniowie. Kim są interesariusze w szkołach zarówno państwowych, jak i prywatnych? Czy są nimi uczniowie, ich rodzice i opiekunowie, inne szkoły, czy pracodawcy zatrudniający absolwentów, czy ogólnie całe społeczeństwo? Szukając analogii, można by sądzić, że bezpośrednimi beneficjentami są pracodawcy. Oni bowiem głównie weryfikują

⁹ *Jaka polityka społeczna dla Europy? Jaka polityka społeczna dla Polski?*, Wystąpienie Vladimira Spidla – Członka Komisji Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości szans na konferencji z okazji 30-lecia IPS Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 23 listopada 2007 r.

jakość absolwentów w obszarze obejmującym zarówno „skodyfikowane” zadania, jak i te elementy, które można uznać za dobrowolne prospołeczne rezultaty uzyskane w ramach społecznej odpowiedzialności szkół. Tak jest jednak tylko w przypadku szkół i absolwentów pojawiających się na rynku pracy bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Dla dużej części szkół podmiotami przejmującymi absolwentów są inne szkoły oraz podmioty obecne na rynku edukacyjnym. Dlatego też istnieje potrzeba poddania analizie szczególnego produktu, jakim jest absolwent. Posiada on prawo wyboru miejsca i formy dalszej nauki. Absolwenci szkół ponadgimnazjalnych nieobjęci powszechnością nauki mogą dokonać wyboru między kontynuacją nauki a pracą. Przy dokonywanych wyborach bierze się pod uwagę wiele czynników. Do ważniejszych należy zaliczyć poziom zdobytej wiedzy i umiejętności, zainteresowania, sytuację na rynku pracy, przewidywany ekwiwalent za pracę w postaci wynagrodzenia itp. Nie może być jednak dla nikogo zaskoczeniem stwierdzenie, że szkoły mają o wiele większe trudności z utrzymaniem standardu jakości absolwentów niż przedsiębiorstwo produkujące konkretne dobra lub usługi.

Zróznicowanie absolwentów ma miejsce w każdej szkole, chociaż trzeba przyznać, że nie jest ono jednakowe we wszystkich szkołach. Może dotyczyć zasobów zdobytej wiedzy i umiejętności oraz przystosowania do życia w zbiorowościach. Szkoły nie są monopolistami w tej dziedzinie. Sylwetkę absolwenta współtworzy wraz ze szkołą wiele innych podmiotów, w tym m.in. rodzina, grupy rówieśnicze, media i związki wyznaniowe. Mimo braku wyłączności w kształtowaniu sylwetki absolwenta, bez trudu można zauważyć, że wizerunki szkół są zróżnicowane. Ową odmienność można stwierdzić w analizach prowadzonych w przestrzeni i w czasie. Z jednej strony mówi się ogólnie o niższej jakości pracy szkół wiejskich niż miejskich, z drugiej zaś wśród szkół tego samego typu, tzn. wiejskich albo miejskich, występują również istotne różnice jakościowe. Są szkoły oblegane przez kandydatów oraz takie, które z trudnością przeprowadzają rekrutację. Po zniesieniu rejonizacji i przy zachowaniu możliwości ubiegania się o przyjęcie do więcej niż jednej placówki szkolnej dość łatwo jest zhierarchizować placówki pod względem zainteresowania nimi ze strony kandydatów. Szkoły dbają o swój jak najlepszy wizerunek. Skąd biorą się owe różnice? Z całą pewnością część z nich jest następstwem społecznej odpowiedzialności w pracy szkół, na którą składają się liczne inicjatywy poszczególnych placówek. Generalnie bowiem tzw. standardowe warunki funkcjonowania szkół są zbliżone. Wspólne (dla szkół państwowych) są zasady finansowania, wymagania stawiane nauczycielom, a także normy dotyczące bazy materialnej. Obowiązują też standardy programowe nadzorowane przez kuratoria oświaty. Jeśli zatem można zaobserwować w rzeczywistości tak znaczne różnice w efektach pracy placówek, to znaczy, że decydują o tym nieskodyfikowane zadania realizowane przez poszczególne placówki, które można zaliczyć do inicjatyw występujących w ramach społecznej odpowiedzialności.

Jakie zadania prospołeczne wydają się być aktualnie najważniejsze i najpilniejsze? Wydaje się, że wśród propozycji należy wymienić podejmowanie działań na

rzecz kształtowania odpowiedzialności uczniów oraz absolwentów w znaczeniu cechy osobowej, pożądanej zarówno w zbiorowości nauczycieli, jak i uczniów.

Przede wszystkim zaś chodzi o poprawę sytuacji w dziedzinie wychowania. Wychowanie jest wprawdzie zadaniem statutowym szkoły na wszystkich poziomach nauczania, ale bardzo trudno jest ocenić jego realizację w ramach rutynowych inspekcji. Większa troska o właściwe wychowanie to szansa na wzrost zaufania społecznego i powiększenie kapitału społecznego, jednego z najważniejszych czynników w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Warto się zatem zastanowić nad spopularyzowaniem idei społecznej odpowiedzialności szkoły, której efekty prospołeczne będą udziałem wszystkich grup interesariuszy. Zwiększenie odpowiedzialności w zakresie przekazywania wiedzy, kształtowania umiejętności oraz w zakresie procesów wychowawczych może się przyczynić do znacznego rozszerzenia kręgu beneficjentów. Wzrost odpowiedzialności absolwentów prowadzi do podniesienia ich kwalifikacji na wyższy poziom i zarazem do pomnożenia kapitału społecznego.

4. Podsumowanie

Podsumowanie uwag na temat społecznej odpowiedzialności w działalności edukacyjnej, a szczególnie w placówkach szkolnych, nie jest zadaniem łatwym, a ryzyko jego kontrowersyjności ma swoje źródło w dyskusyjności podstawowych pojęć wykorzystywanych przy identyfikacji, analizie i ocenie zadań z zakresu przedmiotowego społecznej odpowiedzialności. Przyjmując za podstawowe kryteria identyfikacji działań z omawianego obszaru prospołeczność oraz dobrowolność inicjatyw na rzecz interesariuszy szkół, nie jest łatwo określić w sposób bezdyskusyjny zadania mieszczące się w tym obszarze. W przypadku usług dostępnych na zasadach rynkowych, jak np. wszelkiego rodzaju formy doskonalenia zawodowego lub dotyczące rekwalifikacji zawodowych, o wiele łatwiej jest wskazać podobieństwo do odpowiedzialności społecznej biznesu. Większe trudności występują wówczas, gdy usługi edukacyjne są usługami społecznymi, finansowanymi ze środków publicznych. Za przejaw społecznej odpowiedzialności można wtedy przyjąć działania szkoły wychodzące poza zadania mieszczące się w obszarze narzuconym przez organy prowadzące oraz nadzorujące działalność szkół. W szkołach państwowych nie pojawia się dylemat wyboru między wysokością zysku a zakresem i kosztami podejmowanych działań w ramach społecznej odpowiedzialności. Brak ten jest jedynie pozorny. Sposób podziału środków publicznych na świadczenia społeczne w ostatnich latach, w tym również na potrzeby edukacji, daleki jest od doskonałości. W ramach oszczędności oraz „racjonalizacji” wydatków zlikwidowano wiele szkół, a dzieci i młodzież przeniesiono do innych placówek. Z punktu widzenia kosztów edukacji powszechnej są to być może rozwiązania zasadne, ale czy zgodne z działalnością społecznie odpowiedzialną? Szkoła bywa często jedynym podmiotem kulturalno-oświatowym na danym terenie. Jej oddziaływanie wykracza zazwyczaj

poza wąsko rozumiane zadania statutowe. Jest podmiotem integrującym rodziców – mieszkańców. Bywa niekiedy jedynym podmiotem, wokół którego mogą się koncentrować różne formy wspólnego działania.

Nawiązując do ogólnej idei odpowiedzialności społecznej, można postrzegać szkołę jako podmioty zobowiązujące się do działania zmierzającego do poprawy stanu poczucia odpowiedzialności. Chodzi przede wszystkim o skoncentrowanie uwagi na zadaniach związanych z wychowaniem. Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, by zauważyć, że w trójelementowym układzie obejmującym przekazywanie wiedzy, kształtowanie umiejętności i wychowanie ostatni z elementów pozostawia najwięcej do życzenia.

Kształtowanie systemu wartości i jego hierarchizacja to zadania niełatwe. Bardzo trudno jest ocenić wyniki pracy nauczyciela i szkoły w tym obszarze. Szkoły powinny szerzyć „kulturę odpowiedzialności” w odniesieniu do wszystkich uczestników procesu socjalizacji kolejnych pokoleń. Wielokulturowość, zagrażająca pojawieniem się relatywizmu kulturowego, powinna się stać szczególnym wyzwaniem. Różnorodność powinna być postrzegana jako szansa, a nie ograniczenie.

Idea odpowiedzialnej pracy wychowawczej była podejmowana przez Ministra Edukacji Narodowej w latach 2005-2007, jednak hasło „zero tolerancji” nie było najlepszym wyborem, gdyż koncentrowało uwagę na bodźcach negatywnych. Warto się zastanowić nad popularyzacją idei społecznej odpowiedzialności szkoły opierającej się na pozytywnym oddziaływaniu. W procesie wychowawczym istotnym czynnikiem są przykłady praktyczne, wzorce postaw i zachowań, zwłaszcza w sytuacjach trudnych. Szkoły muszą zmierzać do osiągnięcia właściwego przygotowania kadr nauczycielskich, aby skutecznie wyeliminować porzekadło: „Uczył Marcin...”. Problem społecznej odpowiedzialności w działaniach edukacyjnych jest jednak, jak się wydaje, zadaniem, któremu poświęca się zbyt mało miejsca w dyskusjach dotyczących zadań szkolnictwa.

Literatura

- Cele i zadania przedsiębiorstwa*, [w:] *Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowego*, red. A. Sarapata, PWE, Warszawa 1965, s. 35.
- Czajka S., *Humanizacja pracy i jej warunków w polityce społecznej PRL w latach 1971-1977*, [w:] *Humanizm socjalistyczny a osobowość człowieka pracy*, red. W. Jędrzycki, PWN, Warszawa 1980.
- Frank M., *Polityka społeczna w zakładzie pracy*, [w:] *Polityka społeczna*, red. A. Rajkiewicz, PWN, Warszawa 1976.
- Hochfeld J., *Marksizm, socjologia, socjalizm. Wybór pism*, Biblioteka Socjologiczna, Warszawa 1982.
- Jaka polityka społeczna dla Europy? Jaka polityka społeczna dla Polski?*, Wystąpienie Władimira Spidli – Członka Komisji Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans na konferencji z okazji 30-lecia IPS Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 23 listopada 2007 r.

Kietliński K., Reyes K.M., Oleksyn T., *Etyka w biznesie i zarządzaniu*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2005.

Rojek-Nowosielska M., *Kształtowanie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, AE, Wrocław 2006, s. 56-60.

SOCIAL RESPONSIBILITY IN EDUCATIONAL ACTIVITY

Summary

The article presents a view of business social responsibility in the context of social tasks. The main aspect of the article concentrates on schools which operate in a “social way” and in a “business way” as well. The author shows similarities and differences between corporate social responsibility and social responsibility of schools. At the same time he points a lot of aspects and questions which need future research.